



19.08.2024

## Ostatnie pożegnanie

Po informacji o śmierci Tadeusza Trębacza, jedna z internutek napisała: Odszedł najwspanialszy żywczanin. I dziś trudno wyobrazić sobie, że kiedy przyszedł do Żywca, kiedy zaczął tu prężnie działać, aktywizować lokalną społeczność, jeden z sędziwych mieszkańców Żywca zwrócił się do niego z pytaniem: „A kto Cię tu prosił?”. Pochodził bowiem z Młoszowej, w powiecie chrzanowskim.

Do Żywca przybył w bardzo młodym wieku, tuż po studiach. Zaczął pracę w Domu Kultury, jako zastępca kierownika, potem był zastępcą inspektora ds. kultury w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żywcu. W latach 1975–1990 był dyrektorem Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej. W czerwcu 1990 r. przeszedł na emeryturę. I teoretycznie mogłaby to być po prostu biografia każdego urzędnika, działacza kultury.

Ale to nie piastowane urzędy zdecydowały o wielkości i sławie Tadeusza Trębacza, która dziś jest legendarna. To jego inicjatywy, którymi mógłby obdzielić kilka lub kilkanaście osób. W 1968 roku był jednym z inicjatorów organizacji 700-lecia miasta Żywca. To właśnie w trakcie jubileuszu Dziady Noworoczne znane dotychczas głównie w wioskach południowej części Żywiecczyzny po raz pierwszy z czterech stron wbiegły na żywiecki Rynek! Wówczas było to wydarzenie bezprecedensowe, które odbiło się bardzo szerokim echem. Inicjatywa tak bardzo się spodobała, że już rok później w 1969 roku po raz pierwszy odbył się Zimowy Przegląd Zespołów Obrzędowych „Żywieckie Gody”, których Tadeusz Trębacz był pomysłodawcą, i które przetrwały do dziś.

Kiedy „Żywieckie Gody” okazały się strzałem w dziesiątkę, już rok później rozpoczęła się kolejna piękna akcja promująca Żywiec, Żywiecczyznę i Beskidy. Wspólnie m.in. z Janem Brodką, Janem Gąsiorkiem i Józefem Czekajem zorganizowali w 1970 roku Festiwal Folkloru Górali Polskich. Dotąd wydawało się, że wszystko co związane z górami, może odbywać się tylko i wyłącznie w Zakopanem. Biorąc pod uwagę, że Żywiec był w województwie krakowskim, nasze miasto stało na zupełnie straconej pozycji. A jednak upór Trębacza i jego kolegów sprawił, że festiwalem, który wkrótce stał się częścią Tygodnia Kultury Beskidzkiej cieszymy się po dziś dzień, oglądając w Żywcu najlepsze zespoły polskich gór.

Był też pomysłodawcą otwarcia w Żywcu Szkoły Muzycznej, honorowym członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej i twórcą komendy Hufca ZHP w Żywcu, budował pierwszy wiejski dom kultury „Jemioła” w Ślemieniu, tworzył orkiestry dęte, teatry, zespoły muzyczne. Z jego inicjatywy powstał chór „Akord”, a w Ujsołach po dzień dzisiejszy dumni są z wymyślonych przez niego „Wawrzyńcowych Hud”.

Żywiec i Żywiecczyzna dumne mogą być z tego, że pewnego dnia przybył do nich człowiek, który miał tak wiele pomysłów, którego życiowa energia i pasja sprawiły, że rozwijał się on jako człowiek twórczy, ale też rozwijał się cały region. Jak mocne były jego pomysły i plany świadczy fakt, że przetrwały one całe dziesięciolecia i cały czas są żywe. Każdy współczesny twórca kultury chciałby aby jego dzieło żyło i rozwijało się przez kolejne dziesiątki lat. Tadeusz tego dokonał.

Był człowiekiem wielu pasji. Grał na skrzypcach i akordeonie, był dyrygentem chórów, ale też niesamowitym archiwistą. Przez wiele lat gromadził wycinki z gazet dotyczące Żywiecczyny, które w pewnym momencie przekazał do Archiwum Państwowego, i które z pewnością służyć będą kolejnym pokoleniom do przypominania czasów, których świadkiem był drogi nam Zmarły. Napisał też kilka książek, w tym "Historię kultury na Żywiecczyźnie. Wybór źródeł", dzieło wręcz pomnikowe.

Tadeusz był człowiekiem pasji i czynu, o specyficznym poczuciu humoru, pełnym ironii i żartu. Chociaż przeszedł w życiu wiele, to tak naprawdę do końca swoich dni był człowiekiem uśmiechniętym. Mając 90 lat wbiegał jeszcze po schodach na pierwsze piętro, by odwiedzić mnie i moich współpracowników w Urzędzie Miejskim w Żywcu. Co ciekawe, oprócz wspaniałych wspomnień i opowieści zawsze miał w głowie wiele planów, do których realizacji starał się zachęcać innych. I tu moim obowiązkiem jest podziękowanie dla rodziny, której kosztem zapewne odbywało się wiele działań Tadeusza. Bo on był człowiekiem, który tak kochał swoje miasto, swoją pracę i aktywność, że z pewnością wiele razy musieliście znużyć z trudem jego wybory. Mimo to dzielnie go wspieraliście. Zawsze mówił z dumą o swojej żonie, o dzieciach i wnukach. Byliście dla niego wsparciem i siłą. I za to wsparcie Wam dziś dziękuję.

Miał w swoim dorobku wiele nagród i wyróżnień. Ważnym momentem było 750-lecie miasta Żywca, gdzie jako jedna z 6 osób w naszym mieście otrzymał specjalny medal za zasługi dla miasta na przestrzeni jego dziejów. Dziś kiedy żegnamy Tadeusza, deklaram, że pamięć o nim nie zaginie. Tadeusz Trębacz zostanie uhonorowany również pośmiertnie. Pamięć o nim, o człowieku który zrobił tak wiele dla Żywca i Żywiecczyny nie może bowiem ulec zapomnieniu. Niech trwa ona przez kolejne pokolenia i niech wszyscy wiedzą,

**po co - tu - przyszedł!**

Cześć Jego Pamięci

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

